



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marek Pietruszyński

SSN Zbigniew Puskarski

Protokolant Małgorzata Czarторыska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego
w sprawie **S. M.**

w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 13 lutego 2024 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z dnia 16 marca 2023 r., sygn. akt II AKa 184/22,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 20 września 2022 r., sygn. akt III Ko 269/22,

**I. uchyla zaskarżony wyrok w części w jakiej dotyczy oddalenia
wniosku o zasądzenie:**

- odszkodowania ponad kwotę 11 400 zł;

- zadośćuczynienia ponad kwotę 36937, 50 zł

**- i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w
Białymstoku do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym;**

**II. zarządza zwrot wnioskodawcy S. M. uiszczonej opłaty od kasacji
w kwocie 750 zł (siedemset pięćdziesiąt).**

[J.J.]

UZASADNIENIE

Wnioskodawca S. M. wystąpił o zasądzenie na jego rzecz odszkodowania w kwocie 27.115 zł oraz zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł wobec uznania nieważności orzeczenia - wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 7 maja 1982 r. w sprawie o sygn. akt III K 847/82, na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 20 września 2022 r., w sprawie III Ko 269/22, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy S. M. kwotę 9030 zł tytułem odszkodowania i kwotę 36.937,50 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy, z odsetkami ustawowymi od daty uprawomocnienia się wyroku, a w pozostałym zakresie oddalił wniosek; nadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwotę 288 zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków na ustanowienie pełnomocnika, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawcy, który zaskarżył orzeczenie w części oddalającej żądanie w pozostałym zakresie. Na podstawie art. 438 § 1a, § 2 i 3 k.p.k., zarzucił:

1/ obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w zw. z art. 445 § 1-3 k.c. poprzez uznanie, iż kwota 36.937,50 zł zadośćuczynienia jest odpowiednią rekompensatą za doznane cierpienia fizyczne i psychiczne S. M. w sytuacji, gdy ze zgromadzonych dowodów w sprawie w postaci zeznań wnioskodawcy oraz jego brata J. M. wynika, że w trakcie pobytu w zakładzie karnym oraz w trakcie zatrzymania przez Milicję Obywatelską oraz funkcjonariuszy Służby

Więziennej był on kilkakrotnie pobity, a także administracja zakładu karnego celowo umieściła go w celi razem z recydywistami, gdzie przeżył on próbę gwałtu, co powinno wskazywać na zasądzenie odpowiednio wyższej kwoty niż ta, którą zasądził Sąd w zaskarżonym wyroku.

2/ obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a to art. 193 § 1 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów w sytuacji, gdy ustalenie wysokości zrewaloryzowanej kwoty utraconego dochodu z pracy oraz kwoty uiszczonych przez niego kosztów sądowych i nawiązki wymaga wiadomości specjalnych.

3/ błąd w ustaleniach faktycznych będących podstawą wyroku, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegający na:

a) uznaniu, że S. M. w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności nie doznał przypadku przemocy stosowanej wobec jego osoby, w sytuacji, gdy z jego zeznań oraz zeznań świadka J. M. wynika, iż został on pobity przez współwięźniów w trakcie próby gwałtu na nim, a także został pobity przez funkcjonariuszy Straży Więziennej w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności oraz [przez funkcjonariuszy] Milicji Obywatelskiej w trakcie jego zatrzymania, co powinno skutkować zasądzeniem wyższej kwoty zadośćuczynienia na jego rzecz;

b) ustaleniu, że S. M. przed odbywaniem kary pozbawienia wolności otrzymywał wynagrodzenie za pracę w kwocie 2350 zł miesięcznie w sytuacji, gdy z jego świadectwa pracy wynika, iż otrzymywał on tę kwotę wraz dodatkami, a także z protokołu jego przesłuchania jako podejrzanego z dnia 7 maja 1982 r. wynika, że zarabiał on miesięcznie kwotę 3400 zł, co powinno skutkować zasądzeniem wyższej kwoty odszkodowania z tytułu utraconego wynagrodzenia za pracę;

c) pominięciu przy ustalaniu wysokości szkody faktu uiszczenia przez S. M. zasądzonych unieważnionym wyrokiem kosztów sądowych w kwocie 3715 zł oraz nawiązki w kwocie 3000 zł na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, co powinno skutkować zasądzeniem co najmniej tych kwot jako odszkodowania;

d) błędnym ustaleniu, że kwota szkody wynikająca z utraconego wynagrodzenia za pracę wyniosła jedynie 9030 zł w sytuacji, gdy ta kwota została ustalona w wyniku dowolnej wybranej przez Sąd metody jej obliczenia, która nie

odzwierciedla rzeczywistej wysokości szkody, co powinno skutkować co najmniej powołaniem dowodu z opinii biegłego celem ustalenia rzeczywistej wysokości szkody.

W konkluzji pełnomocnik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie dochodzonych kwot wskazanych we wniosku, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tej skargi, Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 16 marca 2023 r., w sprawie II AKa 184/22, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że podwyższył zasądzoną tytułem odszkodowania kwotę o 2.370 zł, a w pozostałym zakresie wyrok ten utrzymał w mocy; nadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik S. M. , który zaskarżył ten wyrok w części, tylko co do punktu II utrzymującego w mocy wyrok Sądu I instancji w zakresie nieuwzględniającym dalszego roszczenia wnioskodawcy.

Skarżący na zasadzie art. 523 § 1 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa materialnego oraz procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest:

1/ art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w zw. z art. 445 § 1-3 k.c. poprzez uznanie, iż kwota 36.937,50 zł zadośćuczynienia jest odpowiednią rekompensatą za doznane cierpienia fizyczne i psychiczne wnioskodawcy S. M. w sytuacji, gdy z ustaleń Sądów Apelacyjnego i Okręgowego w Białymstoku wynika, że wnioskodawca odbywał karę pozbawienia wolności na podstawie unieważnionego wyroku przez okres sześciu miesięcy, a zasądzona kwota w świetle aktualnych warunków ekonomicznych jest rażąco za niska, co powinno wskazywać na zasądzenie odpowiednio wyższej kwoty niż ta, którą wskazał Sąd w zaskarżonym wyroku;

2/ art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez stwierdzenie, iż nie jest potrzebne Sądowi przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów w celu ustalenia wysokości szkody poniesionej przez wnioskodawcę w postaci utraconego wynagrodzenia za pracę w okresie od

października 1982 r. do kwietnia 1983 r. w sytuacji, gdy ustalenie wysokości zrewaloryzowanej kwoty utraconego dochodu z pracy wymaga wiadomości specjalnych, natomiast dokonane zarówno przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku, jak i Sądu Okręgowy w Białymstoku obliczenia powstałej szkody z tego tytułu są dowolne i naruszają zasadę swobodnej oceny dowodów;

3/ art 410 k.p.k. poprzez stwierdzenie, iż w aktach sprawy nie znajdują się dowody wskazujące na uiszczenie przez wnioskodawcę zasądzonym unieważnionym wyrokiem kosztów sądowych w kwocie 3715 zł oraz nawiązki w kwocie 3000 zł na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża w sytuacji, gdy w aktach sprawy znajduje się zaświadczenie z dnia 5 września 1984 r., z którego wynika, że koszty postępowania zostały opłacone w całości, co powinno skutkować zasądzeniem wnioskodawcy zrewaloryzowanej kwoty uiszczonych kosztów sądowych i nawiązki.

W konkluzji pełnomocnik wniósł o uchylenie wyroku Sądu II instancji w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w Białymstoku wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja pełnomocnika wnioskodawcy okazała się częściowo zasadna i odniosła ten skutek, że doprowadziła do uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w części dotyczącej zarówno odszkodowania jak i zadośćuczynienia - i przekazania temu Sądowi sprawy w zaskarżonym zakresie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Należy przypomnieć, że apelacja pełnomocnika zarzucała obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 445 § 1 - 3 k.c. w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (dalej jako ustawa lutowa), przez ich niewłaściwe zastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego i oddalenie wniosku S. M. o zasądzenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w części przewyższającej zasądzoną już kwotę oraz nieuwzględnienie przy ustalaniu należnego odszkodowania wszystkich czynników mających prawidłowo kształtować

jego wysokość. Tym samym, w ocenie wnioskodawcy, tytułem zadośćuczynienia zasądzono na jego rzecz kwotę rażąco niewspółmierną w stosunku do doznanej przez niego krzywdy, a nadto, błędnie ustalono należne odszkodowanie. Nie ulega wątpliwości, że obowiązkiem Sądu Apelacyjnego – jako Sądu odwoławczego – było odniesienie się w sposób rzetelny do wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów.

W kasacji co prawda nie został wprost podniesiony zarzut rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., a skarga ta z pewnością nie została sporządzona wzorcowo, lecz jej właściwą intencję należy odczytać z uwzględnieniem art. 118 § 1 k.p.k. Przepisy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. określają wymagania, jakim odpowiadać powinno uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego. Uzasadnienie to stanowi bowiem sprawozdanie z przebiegu narady i relację rozumowania sądu odwoławczego, którego wynikiem jest jedno z rozstrzygnięć przewidzianych w art. 437 k.p.k. W przedmiotowej sprawie rozważania powyższe należało odnieść do zakresu i sposobu przeprowadzenia analizy zarzutów apelacji pełnomocnika wnioskodawcy, a konkretnie do tego, czy art. 445 § 1 k.c. został w sposób właściwy zastosowany do ustalonego w sprawie przez orzekający Sąd I instancji stanu faktycznego. W rezultacie należało zbadać, czy Sąd odwoławczy w sposób rzetelny wykazał, dlaczego zarzut oraz podane przez skarżącego na jego poparcie argumenty są trafne lub nietrafne, a także, czy stopień szczegółowości rozważań Sądu odwoławczego odpowiada konkretnemu sformułowaniu zarzutów apelacji odnoszących się do błędnego zastosowania art. 445 § 1 k.c.

Jeżeli zatem w toku kontroli kasacyjnej Sąd Najwyższy stwierdzi, że apelacja strony, która wniosła kasację, nie została w całości uwzględniona [co oczywiście w wielu wypadkach może być całkowicie słuszne], a uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego rażąco narusza przepis art. 457 § 3 k.p.k., zaś w kasacji w oparciu o jakość tego uzasadnienia wywodzony jest zarzut rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. wprost (w treści zarzutu) lub też w uzasadnieniu kasacji (art. 526 § 1 k.p.k. w zw. z art. 118 § 1 k.p.k.), to uchybienie takie wymaga uchylecia wyroku sądu odwoławczego. Takie rozstrzygnięcie jest niezbędne dla urzeczywistnienia zarówno konstytucyjnego (art. 45 ust. 1 Konstytucji w zw. z art. 176 ust. 1 Konstytucji), jak i konwencyjnego (art. 6 EKPCz) standardu rzetelnego procesu (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2021 r., III KK 175/20, OSNKW 2021, z. 3, poz. 14*).

W niniejszej sprawie, dla oceny merytorycznej stanowiska Sądu odwoławczego kluczowy okazał się brak odpowiedniego zastosowania art. 445 § 1 k.c. do realiów procesowych dotyczących S. M. , ustalonych – co do zasady - prawidłowo przez Sąd I instancji w zakresie odnoszącym się do zadośćuczynienia.

Jest rzeczą oczywistą, że ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że w postępowaniu kasacyjnym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia, a więc gdy uwzględniono niewłaściwe lub nie uwzględniono niezbędnych elementów mających istotne znaczenie dla określenia wysokości kwoty zadośćuczynienia. W ramach kontroli kasacyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 2014 r., II KK 166/14, Lex Nr 1488900; z dnia 20 grudnia 2006 r., IV KK 291/06, Lex Nr 324705; z dnia 8 listopada 2007 r., II KK 197/07, Lex Nr 476527; z dnia 19 października 2010 r., II KK 196/10, Lex Nr 612478; z dnia 9 lipca 2014 r., II KK 166/14, Lex Nr 1488900*).

Z drugiej jednak strony, nie oznacza to, że w ogóle nie jest możliwe podniesienie zarzutu niewłaściwego sposobu ustalenia zadośćuczynienia przez stronę w kasacji. Przyjęcie bowiem takiego założenia stałoby w rażącej sprzeczności z istnieniem możliwości przeprowadzenia kontroli kasacyjnej prawomocnego orzeczenia o przyznaniu zadośćuczynienia (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 grudnia 2013 r., III KK 313/13, Prok. i Pr. 2014, Nr 3, poz. 31; z dnia 1 marca 2013 r., V KK 403/12, Lex Nr 1308181*). W tym ostatnim orzeczeniu Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na fakt, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu kasacyjnym w praktyce tylko wtedy, gdy przyznana została wnioskodawcy jedynie kwota symboliczna. Wprowadził tym samym rygorystyczne kryterium kontroli kasacyjnej, sprowadzające się do tego, by nie ingerować w swobodną ocenę sądu orzekającego w zakresie wysokości zadośćuczynienia w każdym przypadku, gdy Sąd Najwyższy miałby odmienne zdanie co do stosownej jego wysokości, ale by ograniczyć się do przypadków najbardziej rażących swoją niesprawiedliwością. Należy zaakcentować, iż za symboliczną – co

do zasady - należy uznać kwotę, która jedynie w znikomym stopniu (lub wcale) naprawia krzywdę wyrządzoną niesłusznie aresztowanemu (*tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 listopada 2015 r., II KK 208/15, Lex Nr 1941890*).

Jakkolwiek ustalenie, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, nie może ono jednak prowadzić do nieuprawnionej dowolności. Chociaż bowiem użyte w art. 445 § 1 k.c. pojęcie „sumy odpowiedniej” ma charakter niedookreślony, to jednak w orzecznictwie wypracowano kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Do istoty rozważań odnoszących się do zdekodowania pojęcia „odpowiednie”, należy bowiem konieczność stwierdzenia, że nie jest możliwe przyjęcie jednoznacznych i porównywalnych kryteriów, które sądy mogłyby stosować w każdej sprawie. Jest rzeczą oczywistą, że takich jednakowych kryteriów nie można wypracować i wprowadzić do stosowania przez niezależne sądy, gdyż każda sprawa o zadośćuczynienie krzywdy jest indywidualna i specyficzna, a nadto każdy człowiek inaczej reaguje na krzywdy.

Aby zadośćuczynienie było „odpowiednie” w konkretnej sprawie, jego kwota musi mieć charakter kompensacyjny, a więc przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną. Co więcej, musi odzwierciedlać rozmiar doznanej krzywdy, na którą składają się fizyczne i psychiczne cierpienia pokrzywdzonego, zaś ich rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Jej wysokość powinna być również utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Każdy sąd powinien więc, ustalając tę kwotę w ramach swobodnego uznania, wziąć pod uwagę wszystkie ustalone w sprawie okoliczności rzutujące na określenie rozmiaru krzywdy wyrządzonej osobie pozbawionej wolności, w tym zwłaszcza okres izolowania jej od społeczeństwa, który w miarę rozciągania się w czasie w naturalny sposób wzmacnia poczucie krzywdy. Dokonując oceny prawidłowości rozumowania sądu decydującego o kwocie zadośćuczynienia dokonuje się więc analizy właśnie tego, czy wszystkie te relewantne okoliczności sprawy zostały wzięte pod uwagę, a jeśli tak, czy w odpowiednim stopniu (*por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 listopada 2015 r., II KK 208/15, Lex Nr 1941890; z dnia 20 października 2011 r., IV KK 137/11, OSNKW 2011, z. 11, poz. 105; z dnia 4 lutego 2008 r., III KK 349/07, Lex*

Nr 395071; z dnia 18 sierpnia 2000 r., II KKN 3/98, Lex Nr 50900; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2013 r., IV KK 408/12, Lex Nr 1294352).

Po tych uwagach natury ogólnej, przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy należy podnieść, co następuje:

W niniejszej sprawie należało uznać, że kwota zadośćuczynienia przyznana wnioskodawcy na mocy wyroku Sądu I instancji, a uznana za odpowiednią również przez Sąd odwoławczy, była „nieodpowiednia” i jedynie częściowo naprawiała krzywdę przez niego poniesioną. O ile rację ma Sąd pierwszej instancji stwierdzając rzecz ogólnie znaną, że sposobu wykonywania pozbawienia wolności wobec wnioskodawcy „nie sposób porównać z warunkami pobytu w więzieniach i stosowanych metod wobec pozbawionych wolności bojowników o niepodległy byt Państwa Polskiego z lat 1945-1956”, to nie ulega wątpliwości, że osoby skazywane na pozbawienie wolności w okresie stanu wojennego, czy też wkrótce po jego zakończeniu, były poddawane różnorakim szykanom w czasie pobytu w więzieniu, w tym również przez funkcjonariuszy Służby Więziennej. W apelacji S. M. zarzucił, że Sąd Okręgowy w Białymstoku bezpodstawnie przyjął, iż w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności nie doznał on przemocy, gdy tymczasem zarówno z jego zeznań jak i zeznań świadka J. M. wynikało, że wnioskodawca został pobity przez współwięźniów [osadzonych za przestępstwa kryminalne] w trakcie próby gwałtu na nim, a także został pobity przez funkcjonariuszy Straży Więziennej w czasie odbywania kary pozbawienia wolności oraz przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w trakcie jego zatrzymania.

Z kolei Sąd odwoławczy nie odniósł się z odpowiednią wnikliwością do podniesionych w tym zakresie w apelacji zarzutów, poprzestając na zaakceptowaniu stanowiska Sądu Okręgowego, bez przedstawienia w szerszy sposób własnej oceny. Sąd Apelacyjny ograniczył się bowiem generalnie do ogólnego stwierdzenia, iż ustalone przez Sąd I instancji zadośćuczynienie w żadnym wypadku nie może być uznane za niskie, lecz jest adekwatne do krzywdy, jakiej wnioskodawca doznał i uwzględnia wszystkie przesłanki. Stwierdził Sąd ten enigmatycznie, iż zarzut w odniesieniu do wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest niezasadny, gdyż „okoliczności wskazywane przez skarżącego w apelacji nie zostały udowodnione; materiał z akt historycznych nie potwierdza zdarzenia - próby gwałtu, a akta sprawy

zawierają też dokumenty dotyczące czynności postępowania wykonawczego; okoliczności odbywania kary Sąd I instancji rozważył zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, doznane przez niego [S. M.] dolegliwości”.

Trzeba zauważyć, że taki sposób argumentacji należy uznać za niewystarczający w realiach niniejszej sprawy. Zarówno Sąd Apelacyjny, jak i Sąd I instancji (choć nie wyraził tego jednoznacznie), popadły w omawianym zakresie w sprzeczność, zaś wskazane argumenty naruszają zasadę doświadczenia życiowego i wiedzy, obecnie wręcz powszechnej, czy jak to Sąd określa – historycznej. To właśnie ta wiedza dostarcza cennych informacji odnośnie do różnego rodzaju szykan, jakim byli poddawani więźniowie polityczni – osoby represjonowane za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Nie ma potrzeby ani możliwości, przedstawienia w tym miejscu pełnego katalogu szykan, jakim były poddawane takie osoby celem poniżenia. Jedną z nich było umieszczanie tych osób w celach z więźniami osadzonymi za przestępstwa kryminalne, w tym z recydywistami. Powszechnie znane są przypadki bicia, czy wręcz znęcania się nad więźniami politycznymi przez funkcjonariuszy Służby Więziennej, czy przez milicjantów w czasie zatrzymania. Oczekiwanie, że funkcjonariusze aparatu przemocy Państwa będą dokumentować swoje bezprawne działania, jest naiwne, nie wytrzymuje krytyki i jest ze wszech miar nieuprawnione.

Sąd I instancji uznał zeznania wnioskodawcy S. M. w całości za wiarygodne, zaś Sąd Apelacyjny w zasadzie podzielił tę ocenę, chociaż podnosił, że niektóre z wypowiedzi wnioskodawcy nie znalazły potwierdzenia w aktach (dokumentach) historycznych. Skoro jednak zdecydowana większość twierdzeń wnioskodawcy znalazła aprobatę Sądów obu instancji i została uznana za wiarygodną, wydaje się, że brak podstaw do kwestionowania podawanych przez niego warunków odbywania kary pozbawienia wolności – wśród recydywistów, którzy podjęli wobec niego próbę zgwałcenia, zaś w wyniku interwencji funkcjonariuszy Służby Więziennej został pobity. Tego rodzaju dolegliwości wykraczały znacznie poza to, co jest typowe i charakterystyczne dla trybu odbywania kary pozbawienia wolności.

Trafnie zarzucono również w kasacji rażące naruszenie art. 410 k.p.k. w zakresie dotyczącym ustalenia należnego odszkodowania, a to wobec oddalenia wniosku o zwrot kosztów sądowych oraz nawiązki, jakie wnioskodawca miał uiścić.

Trudno do końca zrozumieć stanowisko Sądu odwoławczego, który stwierdził enigmatycznie – *„niezasadny jest zarzut zawarty w punkcie 3 c) apelacji, gdyż skarżący nie wykazał, aby koszty sądowe i nawiązka zostały przez wnioskodawcę zapłacone; akta historyczne, w tym część dotycząca wykonania wyroku, karta dłużnika, nie odzwierciedlają takiej szkody represjonowanego”*.

W aktach sprawy o sygnaturze III Ko 269/22 Sądu Okręgowego w Białymstoku znajduje się kserokopia zaświadczenia Sądu Rejonowego w Białymstoku – Sekcji Wykonawczej z dnia 5 września 1984 r. o treści – „Koszty postępowania zostały opłacone w całości” (k. 11). Jest przecież rzeczą oczywistą, że dowodem wskazującym na uiszczenie kosztów sądowych może być każdy dokument potwierdzający ten fakt, a nie tylko karta dłużnika z „akt historycznych”. Trzeba zauważyć, że wnioskodawca został ułaskawiony uchwałą Rady Państwa z dnia 5 kwietnia 1983 r. Brak jest zatem powodów do kwestionowania wskazanego powyżej zaświadczenia dokumentującego zapłatę przez S.M. kosztów sądowych. Doświadczenie życiowe, w połączeniu z wiedzą historyczną wskazuje, że w praktyce sądowej osoba ubiegająca się o ułaskawienie starannie wywiązywała się ze swoich obowiązków – w tym również związanych nie tylko z koniecznością uiszczenia kosztów sądowych, ale także innych finansowych obciążeń. Uwagi te dotyczą również nawiązki orzeczonej od wnioskodawcy (wówczas oskarżonego) na rzecz PCK, co do której rzeczywiście brak obiektywnego dokumentu potwierdzającego jej zapłatę przez wnioskodawcę.

Dlatego wnioskodawcy należy odszkodowanie obejmujące zwaloryzowaną kwotę poniesionych przez niego kosztów postępowania. W zakresie nawiązki natomiast Sąd Najwyższy nie przesądza ostatecznie tej kwestii. Jednakże Sąd Apelacyjny będzie mieć na uwadze zarówno fakt, że dotychczasowe wyjaśnienia wnioskodawcy zostały uznane praktycznie w całości za wiarygodne i znalazły potwierdzenie w dokumentach bądź w innych przekonujących dowodach oraz tę okoliczność, że sądy prowadząc postępowanie w przedmiocie ułaskawienia – w tamtym historycznym okresie – w zdecydowanej większości dbały o wykonanie przez skazanych nałożonych na nich obowiązków, co przecież wpływało pozytywnie na sposób opiniowania sądów co do ułaskawienia.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części, w jakiej dotyczył oddalenia wniosku o zasądzenie odszkodowania ponad kwotę 11.400 zł oraz zadośćuczynienia ponad kwotę 36.937,50 zł - i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania. Wskazane uchybienia są możliwe do usunięcia przez Sąd odwoławczy, bez potrzeby uchylania w tej części wyroku Sądu I instancji. W ponownym postępowaniu Sąd Apelacyjny winien rozważyć wszystkie zarzuty apelacji pełnomocnika wnioskodawcy w zakresie, w jakim wyrok został uchylony, z uwzględnieniem wskazań i zapatrywań Sądu Najwyższego wcześniej obszernie wyłożonych.

Z uwagi na charakter wydanego orzeczenia Sąd Najwyższy, stosownie do art. 527 § 4 k.p.k., zarządził zwrot na rzecz wnioskodawcy uiszczonej przez niego opłaty od kasacji.

[J.J.]

[ał]